

Prómyk Boży

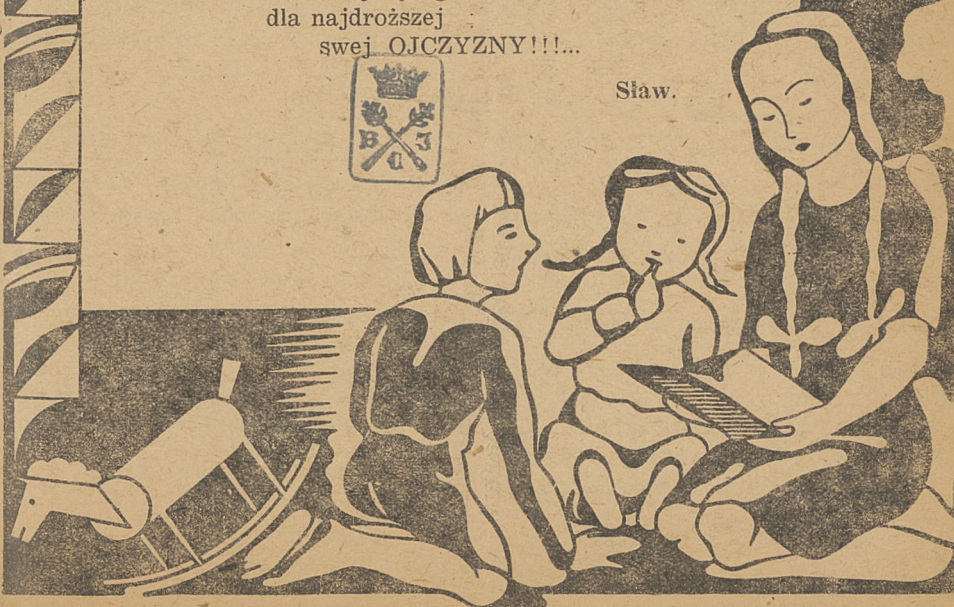
Rok 2. Włocławek, 25 kwietnia - 8 maja 1948 r. Nr. 9

DLA OJCZYZNY!...

Gdy już ściągły
działa wraże
i Wolności
Jutrznia świeci
i czuwają
nasze strażę
hen, od Gdańska
aż po Szczecin!
i serdeczna
pieśń się przedzie,
pełna wiary
i tężyzny —
pracujemy
wszyscy zgodnie
dla najdroższej
swej OJCZYZNY!!!!...



Siaw.



NASZ BAŁTYK

Jest taka ziemia w Polsce, która się zwie: Pomorze. Tam to, najmiłsze dziecię, kołysze się polskie morze.

Czy wiesz, skąd biorą się piękne, jak miód złociste bursztyny? Nasz Bałtyk je nam przynosi z rozkołysanej głębin. Dążą stąd w kraje dalekie okręty

Rzeczpospolitej, przed nimi lśni błękit fali, nad nimi niebios błękity.

A cała Polska, dziecińo, rozległa, piękna i żyzna wraz z morzem dumnym ogromnym, to nasza droga Ojczyzna.

E. Drzew.

PADŁ PROMYK SŁONKA...

Padł promyk słonka
z chmurnego nieba;
w piosnce skowronka
ożyła gleba:
runi się łączka,
świąteczek wszystek —
z drzewiny pączka
wygląda listek!

Jak sięgnie oko —
po całym świecie

barwną powłoką
ściele się kwiecie:
tutaj — sasanki,
tam — przebiśnigi;
ówdzie zawilców
długie szeregi,
a gdzie blask słońca
miedze wyzłoci —
masz w krąg — bez końca —
kępy stokroci!...

Eka.

MOJA OJCZYZNA

Nie pojedę ja za morza, choćbym w ciężkiej był potrzebie; nie pojedę ja za góry, bo tam, POLSKO, nie ma Ciebie!

Ja Cię noszę w swojej duszy taką, jakąś mi się śniła, gdy w dzieciństwie mym słonecznym matka pieśni mię uczyła!

A jeśli mię ktoś zapyta, gdzie mu Polski szukać trzeba, to mu z Twoich

żyźnych łąnów podam prędko kawał chleba i z miłością go wprowadzę w mojej chatki niskie progi i z miłością rzeknę szczerą: — POLSKA — TO MY, bracie drogi!!!!...

Jeno musim znać, co zdoła poświęcić wielka siła, — a w nas — Polska się odrodzi i w nas będzie wiecznie żyła!...

K.

„NIEROZWAŻNE ZAJĄCZKI“

Po zielonej łące biegały зайące, śpiewały:

— Oj, dana, wiosenko kochana!

Lisek z rudą kitą wcale się nie pytał, wyskoczył z za krzaka i porwał szara-

ka.

Oj, bieda, niedola, skończona swawola! Wśród pieśni i płasów lis zagryzł зайąca.

Ir.



Ir-Ka

„GRYMASY LALEK“

Mała Hala ma dwie lale,
 obie piękne i wspaniałe.
 Kufer sukien, stos koralu,
 mają obie lalki Hali.

W poniedziałek perkalowa,
 a na wtorek kretonowa,
 na środę jedwabistą,
 koronkową — przezroczystą.

W piątek z lila etaminy
 na sobotę z crep-dé-schynu.
 Na niedzielę do wyboru,
 od pogody i humoru.

Kapelusze z barwnym piórkiem
 mają obie Hali córki

i pantofle, co się zowie
 mają także lalki obie.
 Lecz nikt chyba nie da wiary,
 jakie kłótnie, jakie swary,
 ile dąsów, narzekania
 musi znosić mała Hania.

W tym rzecz pewna i zbadana,
 że laleczki już od rana,
 wylewają łzy za łzami,
 suknie chcą przymierzać same.
 Wreszcie Hala dla porządku
 stawia obie lalki w kątku.
 — Za te wasze dąsy, swary,
 chodźcie dzisiaj w sukniach starych!

Irena Sławińska-Mogilska

„DWAJ BRACIA“

Marzec, wielki chwyt wziął do ręki
 bat i przed zimy dwór zajechał, jak
 król.

— „Byłbym bardzo ród, gdybyś po-
 szła w świat. Możesz iść na wprost,
 przez szeroki most“!

Za nim nadbiegł wiatr, w polach śnie-
 gi zjadł, stopił w rzekach lód — choć
 to wielki trud! Ale siwy mróz, za-
 przągił biały wóz i przed marca dwór
 zrzucił szronu wór.

Marzec, że był chwyt, znowu chwycił
 bat. Skrył się siwy mróz, został w polu
 wóz.

Kwiecień, marca brat, uśmiechnął się
 rad i gdy zeszedł z gór, zdeptał szronu
 wór.

Ubrał pusty wóz gałązkami brzóz,
 chuchnął w każdy krzew, zbudził zie-
 leń drzew. Zaś, gdy nocką mróz chciał
 mu srebrzyć wóz, wziął od marca bat,
 i przegnał mróz w świat!

SERCE CZŁOWIEKA...

Serce człowieka
 Z natury
 W blaskach dobroci
 Się mieni,
 Bo w łonie chowa
 Pokłady
 Najszlachetniejszych
 Kamieni.
 Są one tylko
 Ukryte
 W nim często bardzo
 Głęboko
 I właśnie tylko
 Dlatego
 Nie każde widzi
 Je oko.

Lecz kto oczyma
 Swej duszy
 Gorąco patrzy
 Wciąż na nie
 Tych cennych skarbów
 Szafarzem
 Napewno kiedyś
 Zostanie.
 Potrzeba tylko
 By wartość
 Ich swym rozumem
 Ocenił
 Swe serce w miłość
 Uzbroidł
 I się w górnika
 Zamienił.

F. Frankiewicz.



Kochane Dzieci!

Ponieważ bardzo dużo otrzymałem od Was listów i nie mogę zdążyć odpowiedzieć na wszystkie, przeto dzisiaj postanowiłam tylko odpowiadać, aby nie mieć dużej zaległości. Dzisiaj odpowiadam na te wszystkie listy, które otrzymałem przed dniem 15 marca rb.

JURECZEK JACKOWIAK — Warszawa Praga, ul. Kąweczyńska 49. — Masz zaledwie Jurku siedem lat a tak ładnie i bez błędu list napisałeś. Za to należy Cię pochwalić. Zagadki rozwiązałeś dobrze. Uściśnij serdecznie swych warszawskich kolegów i powiedz im, że Myszka Szarusia Warszawę bardzo, bardzo kocha.

Józia Maciejewska — Ilowo, poczta Topółka. — Nie rozwiązałaś zagadki, kochanie! Nie był lotnik, lecz samolot. Pomyśl dobrze! Czy lotnik w słońcu polyskuje i warczeniem powietrza pruje? Chyba nie! Jak tam z nauką historii? Czy zdobyłaś już pożądany stopień? Pozdrów ode mnie babcię, mamusię, tatusia i małą siostrzyczkę. Dla Ciebie zasylam serdeczne uściśnienia.

Halinka Kalinowska — Chetmno, ul. Rybacka 3b. — Pierwszą zagadkę rozwiązałaś, ale drugą nie. Piszesz tak: przez e to jest merta; przez a — jajko, a przez o — korona królewska. Otóż nie, kochana! Nie wiem co oznacza słowo „merta“, domyślam się jednak, że myślałaś o roślinie doniczkowej, której gałązki przypina się dzieciom, gdy przystępują do Komunii św. lub pannie młodej idącej do ślubu. Gałązki tej rośliny nazywają się gałązkami mirtu. A teraz powróćmy do zagadki. Musi to być takie słowo, które ma kilka liter jednakowych, a tylko jedna litera zmienia się. W tym wypadku literka e, zmieniła się na a i na o. Słowem tym jest „tren“, który zmienił się na „tran“, a następnie na „tron“. Ucałuj siostrzyczkę, maleńką Basię. Powiedz jej, że chciałabym się z nią pobawić.

Basia Kurkowska — Sieradz, Krakowskie Przedmieście 4. — Ależ naturalnie! Do rodzinki też przyjmuję Cię natychmiast. Co by to była za rodzinka bez takiej kochanej Basi. Za wierszyk „O Manieczce“ dziękuje serdecznie A kto ten wierszyk napisał? Pisziesz mi wpraw-

dzie, że nieznanzy autor, ale mam wrażenie, że ten autor jest znany i z pewnością mieszka w Sieradzu. Spełniam Twą prośbę i wołam głośno nad morze:

— **Hallo! Uwaga! Która**, z dziewczynek klasy IV-ej, zamieszkała nad morzem, chce korespondować z **Basią Kurkowską** z Sieradza, Krakowskie Przedmieście 4 m. 4, niechaj natychmiast do niej napisze.

Weronika Gruell — Włocławek, ul. Leśna 1. — Bardzo się zmartwiłam tą wiadomością, że nie masz mamusi, ani też tatusia, ale znów ucieszyło mnie to, że się tak dobrze uczysz. Poproszę kiedy Pana Redaktora, żeby odwiedził zakład, w którym się znajdujesz i żeby Cię w moim imieniu serdecznie pozdrowił i uściśnął. Już sporo zagadek było w „Promyku“, ale widzisz mam tak mało miejsca, że nie zawsze da się zagadkę umieścić. Muszę odpowiadać na otrzymane listy, bo dzieci się niecierpliwią, o ile nie mają przez dłuższy czas odpowiedzi. A może kiedy przyjdiesz do mnie do Redakcji i zobaczysz jak się drukuje „Promyk Boży“? Będę czekała na Ciebie!

Aleksander Radomski — Ulatowo Zalesie, poczta Chorzele woj. warszawskie. — Za pomoc w rozwiązaniu zagadki serdecznie dziękuje. Zuch jesteś bowiem prędko rozwiązałaś ją. Masz tylko 10 lat, a widzę, że już wiele się nauczyłaś. Brawo, chłopcze! Ciesz się, że Ci się „Promyk Boży“ podoba. Długo czekałaś na moją odpowiedź, ale cóż, nie mogłam wcześniej. Musiałam odpowiedzieć wpraw na listy wcześniej otrzymane. Przyjmij uściśnienie dłoni.

Basia Dolałowska — Dobierzyn, poczta Lubraniec. — Za piękne bratki serdecznie dziękuje. Schowałam je do norki i często się bawie nimi. Do rodzinki Szarusiowej przyjmuję Cię i witam jeszcze jedną przyjaciółkę. Elżunia za pozdrowienia dziękuje i zasyla swoje. Ode mnie pozdrów siostrzyczki: Stasię i Zosię. Ciesz się, że tak dobrze uczysz się. Pamiętaj, czytaj jak najwięcej, ścisłami łapkę.

Henia Matusiakówna — Sarnowo, poczta Boniewo. — Pisziesz mi, Kochana, że „Promyk Boży“ często kupujesz. Ależ trzeba go zawsze kupować, bo wtedy masz pewność, że nie opuścisz numeru, w którym znajduje się list mój do Ciebie. Muszę Cię pochwalić i bardzo głośno, za taki ładny, czysty i czytelny list. Otrzymuję dużo listów od dzieci, ale tak czysto i ładnie napisanego jeszcze nie miałam. Każdemu kto do mnie napisze odpowiadam. Obojętne to dla mnie, czy ktoś jest z miasta, czy ze wsi. Wszystkie dzieci kocham i z każdego listu mocno się cieszę. Pozdrawiam i całuję Cię mocno, Kochana Haniu!

Całą rodzinkę mocno całuję
MYSZKA SZARUSIA